

SŁOWO DO CZYTELNIKA

Mija pięć lat, odkąd zaczęliśmy spotykać się z Państwem na łamach Almanachu Muszyny. Wydawało się wręcz niemożliwe, żeby naszemu wydawnictwu udało się przetrwać, a jednak — dzięki wielu zwolennikom i przyjaciołom — tak właśnie się stało,

Każdy, nawet najmniejszy, jubileusz skłania do refleksji, podsumowań, a także (może przede wszystkim) — snucia planów na przyszłość. Przez pięć lat wydawania Almanachu przekonaliśmy się, jak wielu zupełnie bezinteresownych i autentycznych sympatyków ma Muszyna. Jest coś w tym małym mieście, jakiś niezaprzeczalny urok, który zjednuje mu przyjaciół, wracających potem uparcie na stare spacerowe szlaki przez wiele, wiele lat. Jeśli los rzuci ich daleko, czasem wręcz na inne kontynenty, wracają i tak, choćby myślą i ciepłym wspomnieniem. I o ile jest to zrozumiałe w przypadku osób tu urodzonych i wychowanych, dla których nasze miasto stało się synonimem rodzinnego domu i szczęśliwego dzieciństwa, to zadziwia, gdy spotykamy się z miłością do Muszyny u ludzi, znających ją tylko z wakacji czy krótkich wypadów niedzielnych. I jedni, i drudzy stali się naszymi sojusznikami w staraniach o jak najlepszy poziom wydawnictwa. I do nich to właśnie przychodzi mi kierować słowa wdzięczności za okazywaną sympatię i konkretną pomoc.

Ta pomoc to — w przypadku wielu z naszych muszyńskich przyjaciół — tworzenie dla Almanachu. Wszyscy z naszych współpracowników, zarówno autorzy artykułów, zdjęć, map, jak i osoby pomagające przy dystrybucji AM, działają bezinteresownie, bez honorariów. Wszystkim, jak zwykle, chciałam serdecznie podziękować, a więc: Panu Burmistrzowi Adamowi Mazurowi, a także Paniom i Panom: Łucji Bukowskiej, Danucie Chrostowskiej, Edwardowi Drozdowi, Oktawianowi Dudzie, Andrzejowi Gancarzowi, Władysławowi Grabanowi, Juliuszowi Jarończykowi, Frankowi Kmiotowiczowi, Wittowi Kmiotowiczowi, Elżbiecie Kosibie, Krystynie Lotek, Magdzie Małeckiej-Myślik, prof. Kazimierzowi Przybosiowi, Barbarze Ruckiej, dr Andrzejowi Staniszewskiemu, Wojciechowi Stańczykowi, Ziomomysłowi Starkiewiczowi, Bożenie Szczepaniak, Agacie Szymańskiej, doc. Tadeuszowi M. Trajdosowi, Stanisławowi Weberbauerowi, Adamowi Ziemianninowi, a także wszystkim, którzy w ten czy inny sposób przyczynili się do realizacji kolejnego Almanachu. Jak widać, lista "zasłużonych" co roku staje się dłuższa, Almanach zresztą też — w porównaniu z początkami w roku 1991 — stał się obszerniejszy i, miejmy nadzieję, ciekawszy.

Wypadałoby również podziękować naszym sponsorom, których staramy się reklamować w Almanachu. To dzięki nim w dużej mierze dochodzi do wydawania kolejnych roczników. Słowa te kierujemy do towarzyszącej nam od kilku lat na okładce Powszechnej Kasie Oszczędności Bank Państwowy. Jesteśmy zadowoleni, że bank otworzył ekspozyturę w Muszynie, co miało miejsce w trakcie Forum Gospodarczego Muszyna 95, które — z udziałem banków i przedsiębiorców — odbyło się 25 marca 1995 r. Otwarcie ekspozytury PKO BP to ważne wydarzenie, jak i dobra prognoza na przyszłość dla naszego miasta.

Wyrazy wdzięczności należą się również firmie Casinos Poland, która — podobnie jak w latach ubiegłych — pomogła bezinteresownie naszemu wydawnictwu. Dziękujemy także muszyńskiej firmie budowlanej Rolbud.

W tegorocznym Almanachu chcemy Państwu przypomnieć najpierw w zarysie dzieje naszego miasta, w szczególności zatrzymując się potem w epoce I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego. Mówiąc o tym fragmencie muzyńskiej historii, nie sposób nie wspomnieć o Burmistrzu Muszyny z lat 1912-1938, Antonim Jurczaku. W tym roku mija pięćdziesiąt lat od jego śmierci, ale mimo tak okrągłej rocznicy nie będzie oficjalnej mowy, a tylko osobiste i przepełnione ciepłymi uczuciami wspomnienie wnuka. W historycznej wycieczce będziemy także towarzyszyć konfederatom barskim, starając się rozwiązać zagadkę ich tajemniczego odznaczenia. Udamy się do Andrzeja ówki i Lei uchowa oglądając ikonostasy pędzla mistrza z Bardiowa, czytając zagadkowe inskrypcje na cerkiewnych dziełach sztuki. Zagłędniemy również do Żegiestowa, przypominając sobie o jego założycielu i odkrywcy, Ignacym Medweckim, a potem poszukamy grobów jego rodziny na muzyńskim cmentarzu. Przy okazji westchniemy przy wojennej kwaterze żołnierzy poległych w roku 1914.

Z sąsiedzką wizytą udamy się — już niestety elektrycznym pociągiem, a nie posapującą ciuchcią — przez przejazd kolejowy "na Wiśniewskiego rampie" do Krynicy, by zwiedzić ekspozycję dzieł Nikifora, genialnego Łemka, którego setna rocznica urodzin przypada w tym roku. Korzystając z okazji przespacerujemy się po Deptaku, wsłuchani w kiepurowskie belcanto, ożywające nad Krynica w czasie dorocznych festiwali imienia mistrza z Sosnowca.

Kiedy znudzi nas historia i zmęczy zwiedzanie wystaw czy zabytków, możemy odpocząć obserwując ptaki czy pszczoły na łąkach zbierające miód, nieświadome zbawiających skutków działania swoich produktów, albo udać się na niedługi spacer w kierunku Folwarku, gdzie młodzi ludzie z amatorskiego tarnowskiego teatru próbują zmagać się ze Słowem.

W "kąciku" literackim proponujemy spotkanie z wykreowanym przez Adama Ziemiannina letnikiem Benkiem w pełnym nastroju opowiadaniu, a potem z Południcą w napisanej gwara bajce—legendzie Franka Kmiotowicza, od lat mieszkającego w Kanadzie, pasjonującego się kulturą ludową i historią — nie tylko zresztą Muszyny.

W porównaniu z ubiegłymi latami pewną innowacją jest wprowadzenie kolorowej wkładki ze zdjęciami oraz mapką. Dzięki barwnemu oznaczeniu szlaków turystycznych, być może pomoże ona Państwu poruszać się po okolicy i podziwiać piękne beskidzkie łąki, stare lasy i ścieżki, skąd można sięgnąć wzrokiem het, aż po szczyty kamiennych Tatr. Takie widoki przez wiele pokoleń były natchnieniem dla miejscowych (i nie tylko) artystów...

Wracając jeszcze do naszych marzeń i planów na przyszłość — obiecujemy, że nie zrezygnujemy z naszego Almanachu, starając się zjednywać coraz większe grono przyjaciół i współpracowników, dla Państwa i własnej satysfakcji. Postaramy się popracować nad graficzną oprawą pisma, chcąc by dobrze służyło jako sympatyczna i pouczająca lektura, a także jako swoisty przewodnik po najpiękniejszych zakątkach Muszyny.

Po raz piąty z wielką przyjemnością polecam Państwu Almanach Muszyny, *życząc* wielu wspaniałych przeżyć i wrażeń w mieście nad Popradem, w cieniu ruin starego zamczyska...

Bożena Mściwujewska-Kruk